

Prof. Łukasz Turski
Nauka i władzaStefan Chwin
U nas w Polsce nie chodzi się
w kapeluszuTomasz Miłkowski
Podsumowanie
sezonu teatralnegoWojciech Kuczok nie tylko o piłce
Bezgraniczny talent Lamine'a Yamala

NIE MA NAWET EKSHUMACJI PRZEGRANY WOŁYŃ

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299

ISSN 1509 3115



29 >

9 771509 311409

79. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski Duszniki - Zdrój 2-10 sierpnia 2024



Kierzyńska

Duszniki International Chopin Piano Festival

MECENASI



PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



PARTNER MEDIALNY



SPONSORZY



Kup książkę



Geopolityka budowana na kłamstwie

Pisanie o ludobójstwie, jakiego doświadczyli Polacy na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej, jest jak bicie głową w mur. Mur świadomie fałszowanej historii.

Ale też, co jeszcze gorsze, hipokryzji, obłudy i głupoty polityków. Podobnie piszę od lat. I jeśli coś się zmieniło, to błyskawiczne tempo, w jakim mordercy z OUN i UPA z Bandera i Szuchewyczem na czele stali się na Ukrainie bohaterami narodowymi. Żal wielki, że z tylu problemów, jakie były i są na Ukrainie, tylko apologia ludobójczej formacji rozwinęła się na tak ogromną skalę. A tego nasi politycy w ogóle nie brali pod uwagę. I gdy za kilka czy kilkanaście lat będą próbowali coś z tym zrobić, na Ukrainie nie będzie żadnej miejscowości bez pomników, placów, nazw ulic i innych przejawów UPManii. Kolejne roczniki młodzieży ukraińskiej wychowywane są w kłamstwie i nie mają żadnej wiedzy o ludobójstwie, jakiego dopuścili się ich dziadkowie. Wierzą, że polskie zarzuty są kłamstwem obrażającym pamięć o ich bliskich.

Na Ukrainie żyją jeszcze mordercy z UPA i OUN. Śpią spokojnie. Polski IPN, kierowany przez Karola Nawrockiego, nic z tym nie może zrobić. Bo może i chce, ale jest skutecznie blokowany przez kolejne rządy. Jakiegokolwiek by one były. Miejsca kaźni pozarastały drzewami, grobów nie ma, mordercy zaś zdążyli zadbać o pomniki – dla siebie.

Takie są efekty zastaniania się w sprawie ludobójstwa geopolityką oraz kunktatorstwa i kluczenia przez polskie elity. Powtarzane przez nie apele, by być w prawdzie, bo

prawda nas wyzwoli, są traktowane z cyniczną wybiórczością. Okazuje się, że można handlować pamięcią. Że są lepsze i gorsze ofiary. A masy polskich chłopów, które nie przeżyły wojny, bo je z wyjątkowym bestialstwem wymordowano, są takimi ofiarami, które można przemilczeć, kierując się czymś, co jest z gruntu fałszywe i kompletnie niemoralne. Martwiącym się o relacje z Ukrainą dedykuję słowa nieżyjącego już płk. Jana Niewińskiego, byłego komendanta placówki AK i Polskiej Samoobrony Kresowej we wsi Rybcza na Wołyniu: „To nie Ukraińcy dopuścili się zbrodni na Polakach, tylko OUN-UPA, która oprócz ok. 150 tys. Polaków wymordowała też ok. 80 tys. swoich rodaków”.

Wiem, że jest wojna. I że Ukraina jest w tragicznym położeniu. Polska pomaga jej ponad miarę naszych możliwości. A skoro tak, to rozpoczęcie ekshumacji ofiar jest oczekiwanym bardzo skromnym przy ogromie ludobójstwa. Jeśli zaś nie możemy liczyć nawet na ekshumacje, to niech nikt się nie dziwi, że chęć dalszego materialnego i politycznego wspierania Ukrainy stanie pod dużym znakiem zapytania. Nie wśród elit. Wśród zwykłych Polaków, którym nie mieści się w głowie takie zachowanie władz Ukrainy.

Chcących wspomóc PRZEGLĄD proszę o wpłaty na konto:

Fundacja Oratio Recta

Nr konta: 72 1090 2851 0000 0001 2023 9821



Kupuj teksty z naszego
ARCHIWUM

Znajdziesz w nim wszystko
 od początku istnienia
 tygodnika

tygodnikprzeglad.pl
 zakładka **ARCHIWUM**

**OTRZYMASZ DOSTĘP
 DO BIEŻĄCEGO
 I ARCHIWALNYCH NUMERÓW**

W NUMERZE

KRAJ

- 8 Wiara w naukę jest niewygodna dla władzy**
– rozmowa z prof. Łukaszem Turskim
- 11 Cyberzagrożone**
Internetowe przestępstwa wobec dzieci
- 14 Leśnicy wyklęci**
Wycinka w obronie lasów?
- 16 Dziwne przypadki Adama Glapińskiego**
Interesy partyjne, prywatne i ciemne

ZAGRANICA

- 20 Małżeństwo z potrzeby chwili**
Egzamin dla zwycięzców we Francji

HISTORIA

- 24 Dlaczego Polska przegrała Wołyń**
My przepraszamy, Ukraińcy nie
- 38 Co interesowało Amerykanów?**
Ekipa Jaruzelskiego i dyplomaci USA

SYLWETKI

- 28 U nas w Polsce nie chodzi się w kapeluszu**
Dziennik Stefana Chwina

OPINIE

- 32 Robert Walenciak**
Ręce dokładnie umyte
- 33 Violetta Krasnowska**
Sąd nie jest twierdzą (cd.)
- 34 Maciej Mikołajczyk**
Wczoraj rządowi, dziś antyrządowi

EURO 2024

- 36 Futbol w dziurawych skarpetkach**
Mistrzowie paździerza się budzą

KULTURA

- 40 To nie jest miły świat do życia**
Podsumowanie sezonu teatralnego
- 44 Culturalia**
- 46 Jakie filmy kochają Polacy?**
Co nas bawi, co wzrusza
- 48 Najlepsze rzeczy zrobiłem w PRL**
– rozmowa z Jerzym Stuhrem
- 66 Przetwory**
Obrazy Karoliny Jabłońskiej

SPORT

- 54 Złoci chłopcy z Kortowa**
W AZS Olsztyn grało się na medal

OBSERWACJE

- 58 Kartacze z buzą raz!**
Suwalska kuchnia ziemniakiem stoi

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Geopolityka budowana na kłamstwie
- 23 Jan Widacki**
Od Paki do paki
- 45 Roman Kurkiewicz**
Zrozumieć nie znaczy zaakceptować
- 53 Tomasz Jastrun**
Miasto zakopane w tłumie
- 57 Andrzej Szahaj**
Kultura marnotrawstwa
- 61 Wojciech Kuczek**
Do lasu (odc. 3)
Żelazny glejt inżyniera



28

SYLWETKI

U NAS W POLSCE
NIE CHODZI SIĘ
W KAPELUSZU

Dziennik
Stefana Chwina



36

EURO 2024

FUTBOL W DZIURAWYCH SKARPETKACH

Mistrzowie paździerza się budzą



NAJLEPSZE RZECZY ZROBIŁEM W PRL

– rozmowa z Jerzym Stuhrem

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. SHUTTERSTOCK
[Kup książkę](#)

48

KULTURA



✉️ Polski uczony potrafi... tylko za granicą?

Grzegorz Rudnik przedstawił licznych wybitnych polskich uczonych, którzy działalność naukową kontynuowali i rozwijali za granicą. Zapewne jest więcej osób, które wniosły trwałe i doceniany wkład w rozwój światowej nauki i których osiągnięcia są powszechnie cennie. Pozwolę sobie przypomnieć prof. Tadeusza Malińskiego (1946-2023). Uczony ten urodził się w Sremie, studia ukończył na Wydziale Mat-Fiz-Chem UAM w Poznaniu w roku 1969, na kierunku chemia. Od 1979 r. pracował na różnych uniwersytetach w USA, prowadząc również wykłady na uczelniach europejskich. Stał się światowej sławy specjalistą m.in. w nanomedycynie, której był współtwórcą. Razem ze swoim zespołem profesor stworzył i zastosował w medycynie tzw. nanosensory, umożliwiające pomiary tlenu azotu w pojedynczych komórkach – związek ten w małych ilościach odgrywa ważną rolę w procesach życiowych. To tylko niektóre jego osiągnięcia. Za całokształt działalności naukowej prof. Tadeusz Maliński został uhonorowany licznymi medalami krajowymi i zagranicznymi, a dwukrotnie był nominowany do Nagrody Nobla.

Marek Dankowski



f Polska na beczce prochu

Wraki leżące na dnie Bałtyku nie są polskie. A jako cmentarze wojenne są pod ochroną prawną, więc naruszenie miejsc wiecznego spoczynku załóg i pasażerów tych statków jest przestępstwem. Wraki te są skatalogowane i ich przynależność

państwowa jest znana. Niemcy powinni wreszcie zająć się swoimi cmentarzami i zmarłymi.

Mirek Rojecki

✉️ Walka o immunitety

Przysłuchując się obradom komisji sejmowej nt. pozbawienia posła immunitetu można dostać zawrotu głowy, a nawet pomieszenia zmysłów. Z dyskusji wynika, że wszystko, co zapisane w przepisach prawa, jest względne (kryształowo czyste, ale przestępca). Przerazające, że opinie takie przedstawiają osoby z tytułem profesora. Dziwne, że „wykształceni” prawnicy szukają pracy w „polityce” (bardzo licznie) jako dobrze płatnej, często łatwej, a dla wielu przyjemnej profesji. Uważam, że staliśmy się niewolnikami „prawników”, których jest bardzo dużo w mediach i lansują sprzeczne opinie na temat obowiązującego prawa, łącznie z konstytucją. To jeden z czynników rozpadu państwa, bo coraz więcej dzieli nas, obywateli RP, niż łączy.

Zbigniew Milewski

✉️ Zdobycie Paryża

Tomasz Jastrun pisze: „Kibicuję Austrii, to już nawyk z czasu, gdy wszystko, co narodowe, kojarzyło się z PiS”. Zasmucające wyznanie, bo ujawnia postawę: lepiej, żeby nie było sukcesu, bo może to wykorzystać nie lubiana opcja polityczna. Na szczęście tych sukcesów było mało, więc PiS nie miało do czego się dopisać. Miód na serce pana Jastruna? (To oczywiście ironia). Prawdę mówiąc, ja też mam pewien problem ze zwycięstwami polskich zawodników czy drużyn. I to akurat w relacjach jak najbardziej „demokratycznych i wolnych” mediów. Popadają one bowiem w niepomiarne euforie i nadużywają zwrotów typu: zmiażdżyli, rzucili na kolana itp. Ale nie skłania mnie to do kibicowania przeciwnikom polskich zawodników, nawet jeśli sukces naszych byłby przez kogoś wykorzystany politycznie.

Jerzy Cichot



ZDJĘCIE TYGODNIA

Krzysztof Żuczkowski



W upały każdy skrawek cienia jest wykorzystywany do ochłody. Warszawski plac Pięciu Rogów z instalacją „ROZKOSZ” z boczników. 11 lipca 2024.

Tomasz Szatkowski, były wiceminister obrony u Macierewicza, a później ambasador RP przy NATO, w trakcie badania na wariografie został przyłapany na trzech kłamstwach. Dotyczyły: współpracy ze służbami innego kraju, wynoszenia tajnych dokumentów i treści oświadczenia majątkowego.

74 mln zł rocznie kosztują wypadki i kolizje spowodowane przez nieubezpieczonych i niezidentyfikowanych kierowców. Płacą ci, którzy się ubezpieczyli (**Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny**).

Od 1 lipca za brak ubezpieczenia OC trzeba zapłacić 4,3 tys. zł, jeśli luka będzie mniejsza niż 14 dni, a jeżeli wyższa, to 8,6 tys. zł.

Są wyniki matur. W liceach egzamin dojrzałości zdało 88,6% uczniów, a w technikach 78,1%. Średnie wyniki uzyskane przez maturzystów są w tym roku niższe.

Magdalena Bielska za tom „Poradnik dla niedawno zmarłych” została laureatką Nagrody im. Wisławy Szymborskiej. Wraz z prestiżowym wyróżnieniem córka Jerzego Pilcha otrzymała 100 tys. zł.

Zmarła dr Eleonora Syzdek, historyk dziejów najnowszych, autorka prac, które warto znać, pracownik naukowy PAN. Ideowy człowiek lewicy. Zawsze wspierała nasz tygodnik.

W styczniu 2023 r. z armii odeszło prawie 9 tys. żołnierzy, a w styczniu 2024 r. – 4385 osób (616 oficerów, 2280 podoficerów i 1489 żołnierzy).

Robert Biedroń, kabaretowy lider Nowej Lewicy, na początek kolejnej kadencji w Brukseli musiał pokazać swój majątek. W dbaniu o ten majątek nie jest tak leniwy jak w polityce. **Dorobił się już wraz z Krzysztofem Śmiszkiem udziałów w czterech mieszkaniach** (96,67 m kw., 46,6 m kw. i dwa razy po 40,84 m kw.).

Książka naszej autorki Beaty Dżon-Ozimek i Michała Olszewskiego „Ptaki krzyczą nieustannie. Historia Günthera Niehammera, esesmana i ornitologa z Auschwitz” jest jedną z pięciu nominowanych do Juliusza – Górnolaskiej Nagrody Literackiej dla najlepszej biografii wydanej w 2023 r.

Ks. Marcin Łyżcki na wniosek biskupa warszawsko-praskiego Romualda Kamińskiego został zawieszony w pełnieniu funkcji dyrektora Caritas Polska. Pełnił tę funkcję mimo wielu zarzutów opisywanych przez media.

Okolo 73% wapnia dostępnego w pożywieniu pochodzi z mleka i produktów mlecznych. Jedna szklanka mleka dostarcza tyle wapnia, co 4,5 porcji brokułów, 16 porcji szpinaku i 5,8 porcji chleba pełnoziarnistego.

5,9 tys. dzieci urodziły w 2023 r. polskie nastolatki (**GUS**).

6,3 mln Polek i Polaków, czyli 17%, ma ważną kartę biblioteczną w jednej z ponad 7,5 tys. bibliotek publicznych. W 2023 r. wypożyczono ponad 100 mln książek (**GUS**).

PRZEBŁYSKI

Piesiewiczza koniec żałosny

Radosław Piesiewicz, protegowany ekszvicpremiera Jacka Sasina, wrzucony na prezesa PKOl, uznał, że już może wyjść z ukrycia. I wyszedł. Z przytupem. Przytulił się do Igi Świątek, Wilfreda Leóna i Ewy Swobody. Na licznych billboardach pozuje z nimi. Ludzie pytają kto to. Zawodnik, kandydat do medalu? Takiego prezesa w PKOl jeszcze nie było. Bezzgraniczna jest ta beczelność człowieka, który prawem kaduka przykleił się do wybitnych sportowców. Jeszcze nie tak dawno wraz z Sasinem doradzali władzom Wołomina. W kampanii wyborczej PKOl obiecał związkowi sportowym dziesiątki milionów ze spółek skarbu państwa. Sasina nie ma. Pieniądzy też. Został tylko Piesiewicz. Kończ, człowieku, wstydu oszczędź sportowcom. I kibicom.



Telus bez ziemi (ale z gaśnicą)

Zamiast potwora z Loch Ness mamy swojego dziwołaga. A imię jego Robert Telus. Człowiek z gaśnicą. Były pisowski minister rolnictwa. Najstarsi rolnicy nie pamiętają kogoś tak słabo rozgarniętego na posadzie ministra. Jednak o swoje interesy Telus potrafił zadbać. Gdy Lasami Państwowymi rządziła ekipa Ziobry, żona i córka Telusa podpisały umowę dzierżawy 15 ha. Telusowie hodowali tam prawie setkę koników polskich. Opłacało się, bo dopłaty od państwa były spore. Biznes się skończył po wyborach. Kontrola z Lasów wykazała, że doszło do samowoli budowlanej i bezumownego korzystania z części gruntów. Znalezione też trzy martwe konie. No i po umowie. Nie pomogły ustawy w gazetach z Telusem całującym konika.

Ojcuzkowie łasi na kasę

Zaiste, wielkiego pecha ma Rzeszów, do którego trafił zakon bernardynów. O poczynaniach ojcuzków w mieście, które ciągle kojarzy się z legendarnym prezydentem Ferencem i pomnikiem Walk Rewolucyjnych, pisze tygodnik „Fakty po Mitach”.

Jeśli ktoś myśli, że bernardyni zajęci są tam praktykami religijnymi, to myli się bardzo. Gdy przejęli grunt z pomnikiem kultowego rzeźbiarza prof. Mariana Koniecznego, oddali go Stowarzyszeniu Rodzin Żołnierzy Niezłomnych Podkarpacia. A to oczywiście chce pomnik zburzyć. Powstrzymać może je wpisanie pomnika z 1974 r. do rejestru zabytków. Albo sami bernardyni, którym prezydent Fijolek chce odebrać ogrody między klasztorem a pomnikiem. Miasto płaci za ich utrzymanie 100 tys. zł rocznie. A kasa z parkingu pod ogrodami płynie do zakonu. Taka to bernardyńska logika.

Piłkarze plażowi

Skoro ostatni awansowali, a pierwsi odpadli, mogą już robić to, co rajcuje ich bardziej niż gra w reprezentacji. Egzotyczna zbieranina szybkoitko rozjechała się w egzotyczne miejsca. Nie mogli się pochwalić grą na Euro, to teraz nadrabiają aktywnością w mediach społecznościowych. Cóż tam widzimy? Zadziwiająco dobre samopoczucie piłkarzy. Fotki z Polinezji Francuskiej (Michał Skóraś), Zanzibaru (Marcin Bułka), Malediwów (Sebastian Szymański), Monte Carlo (Krzysztof Piątek) i greckiej wyspy Mykonos (Nicola Zalewski). Do Grecji polecili też Przemysław Frankowski i Jakub Piotrowski. Mają dłuższe wakacje, bo za długo w Niemczech nie pograli. Ciekawe, dokąd wyjechałby po zdobyciu medalu. Taki futbolowy żarcik.





PYTANIE TYGODNIA

Dlaczego polityka informacyjna rządu jest tak słaba?

WITOLD BERES,

redaktor naczelny „Kraków i Świat”

„Siedź w kącie, a znajdą cię”, napominała moja babcia. Skromność miała dać efekty. Ale w czasach multiinformacji to najgłupsza postawa, co udowadnia rządząca Koalicja 15 Października. Premier uważa, że ma taki szarm, iż narody kłękają i żadne biuro prasowe, rzecznik, telewizja nie są już potrzebne. Owszem, premier ma szarm i to jemu wolnościowa Polska zawdzięcza obalenie PiS. Ale, bywa, myli się. Bo sukces rządzenia polega na umiejętności mówienia o zwycięstwach, porażkach i w ogóle na rozmowie z obywatelami. Dziś trzeba podkreślać największy sukces – pozostanie w strukturach bezpiecznej Europy wbrew nadziejom kremleskich rozbijaczy z Nowogrodzkiej. Ale trzeba też uczciwie dyskutować o porażkach. A co mamy? Telewizja – durna jak przed rokiem. Radio publiczne – zdycha. Gazety Polska Press – w haniebnie poprowadzonym konkursie oddane w pacht aparaczykom za chwilę również zdechną.

Wielkie media jak tleny łakną reklam wielkich spółek, a w zamian dostają propozycję oddawania swojego dorobku za psi grosz hubom informatycznym. Moja babcia krytykowała tępe flirtowanie. Panie i panowie rządzący – od was nikt nie oczekuje wdzięczenia się. Powinniście jednak rozmawiać z wyborcami. Bo jak przetrznie my za trzy lata, to wygra Kreml.

JACEK SNOPIKIEWICZ,

dziennikarz, publicysta

To sprytna postawa – lepiej milczeć, niż kłamać albo nie mieć odpowiedzi na trudne pytania. A tych jest wiele. Dotyczą przede wszystkim rozliczeń, które zawiodyły wiele środowisk. Rozliczenia w mediach publicznych to kpina – do dziś pracują tam wydawcy zatrudnieni przez PiS. Medialną klęskę poniosły komisje śledcze. Wzmagają tylko frustrację wyborców. To samo z Orlenem, gdzie brakuje jakiegś mapy działań. Weszliśmy w okres chaosu, bo trudno powiedzieć, co się dzieje w koalicji. Drugą sprawą jest rządowa

propaganda, czyli podkreślanie tego, co udało się zrobić, i polemika z oszczerstwami i atakami. Tutaj strategia rządu jest bardziej dziurawa w porównaniu z TV Republika i mediami społecznościowymi drugiej strony. Mam poczucie – podobnie jak moje środowisko, które popierało Platformę – że zostaliśmy nabrani na to, co oni proponowali i co robią.

WIESŁAW GAŁĄŻKA,

doradca polityczny

Platforma nigdy nie miała dobrej polityki informacyjnej. Brak rzecznika rządu, i to za zgodą Trzeciej Drogi, powoduje, że na świętniku pojawiają się tylko liderzy partii, ewentualnie ministrowie. To powoduje ogromną niespójność komunikacyjną. Rzecznik powinien być buforem i brać na klatę wszystko, co negatywne dla rządu. Natomiast premier i ministrowie powinni pojawiać się jedynie w razie sukcesów. Na tym polega sprawne działanie w społeczeństwie informacyjnym, ale obecny rząd tego nie rozumie.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak